

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.25 m., z odn. w dom 1.65 m. Do Polski 2.50 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na czwartek 10 lipca 1924 r.

Nr. 159

Szybko się orientować i szybko działać.

Pod datą 7 lipca czytamy następujący telegram z Paryża: „Premjer angielski przybywa jutro po południu o godz. 4 tej do Paryża ażeby koferować z francuskim prezydentem ministrów.

Rozchodzi się o nieporozumienie pomiędzy Anglią i Francją. Prezydent ministrów francuskich miał być atakowany z powodu rzekomych ustępstw na korzyść Anglii. Macdonald zorientował się szybko w sytuacji i wyjeżdża natychmiast, ażeby uregulować sprawy sporne. Tego samego dnia przysłała król angielski syna swego do Paryża z listem, w którym król pisze o braterstwie bronii Anglii i Francji. List ujęty jest w serdecznych słowach i zwraca uwagę na odsłonięciotablicy pamiątkowej dla poległych we Francji żołnierzy angielskich w kościele Notre Dame w Paryżu.

Szybko się orientować i szybko działać należy w polityce.

Podpadają w polityce europejskiej ustawiczne długie noty dyplomatyczne, konferencje w sprawach palących odkładane miesiąca na miesiąc, zważając nie przy wyjątkach „prestige“ poszczególnych państw, a raczej przy nadających biurokratyczne i bezsensowne praw, które stanowczo i sz.

Cierpią wszystkie państwa bez wyjątku. Głównym pogłoska w Niemczech, że kanclerz Rzeszy, który udać się ma do Paryża, powstał rwetem w prasie niemieckiej. Kanclerz do Paryża — okropność, coś niesłychanego. Wydaje się olbrzymie sumy na przyjazdy i wyjazdy dyplomatów, na rozmaite konferencje, traci się drogi czas na redagowanie not dyplomatycznych, choć często jednym śmiałym i zrecznym czynem zdolny mąż stanu w rozmowie osobistej wyjaśnić może sytuację i żółwim krokiem tocząca się sprawa popchnąć energicznie naprzód.

Dlatego też krok Macdonalda witamy z zadowoleniem.

I naród polski grzeszy pod tym względem. Grzeszy dyplomacja w Polsce grzeszą i poszczególne związki i organizacje w Polsce, grzeszymy i my tutaj w Niemczech.

Nie mówmy już o wielkiej dyplomacji naszej w Polsce. Ale w naszych organizacjach grzeszymy pod tym względem bardzo wiele. Toczymy szerokie dyskusje nad kwestjami zupełnie błahemi, sprawy, które załatwić się może da w przeciągu dnia jednego, załatwiamy miesiącami lub latami, zachowujemy i dusimy w sobie antagonizmy całe lata, informujemy się o sprawach bieżących nie u głów, lecz u miernot wygadanych i przetartych i przez to wiele spraw naszych kuleje i wiele energii marnieje, posiadamy za mało znajomości charakterów i ludzi, pozwalamy się często ludzi i zwodzić przez spekulantów lub demagogów politycznych zamiast z żelazną energją orientować się szybko i szybko działając i usuwając przeszkody dążyć do wytkniętego i konsekwentnego celu.

Szybka orientacja i szybka, energiczna działalność jest podstawą nie tylko powodzenia polityki państw, ale i miejscowych samorządów i organizacji społecznych.

Jeżeli posiadamy żelazne kule u nogi, natenczas musimy mieć odwagę pozbycia się tych kul, jeżeli mamy jakie wątpliwości, natenczas postarać się musimy te wątpliwości szybko wyjaśnić, jeżeli praca nasza wymaga pewnych gruntownych reform, natenczas należy te reformy w jak najkrótszym czasie przeprowadzić.

Do tego wszystkiego potrzeba atoli szybkiej orientacji w poszczególnych kwestjach, potrzeba znajomości ludzi, potrzeba znajomości charakterów, żelaznej woli i energii celem zamienienia bezwzględnie szlachetnych i bezinteresownych zamiarów na korzyść sprawy naszej w czyn.

Potrzeba także głów, potrzeba ludzi z charakterem i czystym sumieniem narodowym.

Obserwator.

Uwagi na czasie.

(Przez Obserwatora.)

„Königsberger Zeitung“ o nocy rządu polskiego.

„Königsberger Zeitung“ przytacza treść noty rządu polskiego w sprawie zamachu na Wicekonsula p. Ripę i pisze:

„Jak rząd polski przedstawia sobie wpływ na prasę wschodniopruską pozostaje tajemnicą. W Polsce może znajdują się drogi do nalożenia prasie kagańca (!). U nas ma każda gazeta prawo oddania świadectwa prawdzie (dowodem ciągle zakazy wydawania gazet! Red.) i pisania o tem, co stosunki nakazują. To atoli nie wyklucza, że się prasa w sprawach poważnych ze sferami urzędowymi porozumiewa celem informacji. (Czy p. Worgitzki się także ze sferami urzędowymi porozumiał? Red.). W danych wypadkach, jak wogóle w kwestji polskiej, to należy rządowi polskiemu z naciskiem oświadczyć, harmonizując rząd i prasa w głównych momentach zupełnie. (Bardzo dobrze wiedzieć o tem. Red.). Zresztą ze strony niemiecko-urzędowej stwierdzono, że za zamachem na p. Ripę nie przemawia nic, a przeciwko zamachowi wszystko.“

Niezwykle ciekawe to oświadczenie znajduje się w nr. 290 „Königsberger Allgem. Ztg.“

A więc wszystko co prasa wschodniopruska pisze o kwestji polskiej, wszystkie ataki na Polskę i na Polaków, cała heca prasy wschodniopruskiej zmierzająca do przygotowania ludności do zemsty i odwetu, wszystko to dzieje się ma w porozumieniu ze sferami urzędowymi.

Dzielnym jest twierdzenie „Königsb. Allg. Zeitung“, że rząd polski nalożyć zamierza prasie niemieckiej kaganiec. Jeżeli rząd polski przysłała do Prus Wschodnich swoich zastępców i przedstawicieli, natenczas ten rząd ma prawo do żądania, aby tych przedstawicieli w prasie nie szarpano i ażeby ludność przeciwko przedstawicielom Rzeczypospolitej Polskiej przez nienawistne artykuły nie podburzano. Jeżeli np. nie stwierdzono dotychczas, że do okna Wicekonsula strzelił Niemiec, jeżeli sprawcy nie wykryto, to jednak fakt ten nie uprawnia prasę niemiecką do niesłychanego zarzutu, że strzał ten był „bestellte polnische Arbeit“, tem więcej, że zarzut ten nie jest niczem umotywowany i że ta prasa niema ani cienia dowodu na swoje twierdzenie.

Nawet każdy rozsądny Niemiec przyznać musi, że zarzut taki jest nie tylko obrazą Wicekonsula, ale także obrazą państwa, które p. Wicekonsul reprezentuje.

Propaganda na cele niemieczyny za granicą.

Niemcy u nas rozwijają szaloną propagandę na cele kulturalne za granicą, mianowicie na cele szkolnictwa niemieckiego w Polsce. U nich mowy nie ma o żadnych wątpliwościach, czy czasem zbieranie funduszy na swoich rodaków w Polsce uważane będzie za jaką akcję Polsce wroga lub rodakom ich szkodliwą. Oni słusznie uważają za obowiązek, aby cały naród stanął zgodnie i pomagał Niemcom w Polsce.

My nie życzymy sobie tego, ażeby rząd polski oficjalnie zajmował się nami, ażeby ministrowie lub urzędnicy państwowi popierali jaką akcję na cele kulturalno-oświatowe polskie w Niemczech, a Niemcy wzywają publicznie rząd o pomoc, ministrowie oraz inni urzędnicy stoją często na czele organizacji niosących pomoc Niemcom w Polsce.

A już najwięcej podkreślić należy systematyczną, zgrabną i owocną propagandę niemiecką na cele towarzyszące dla Niemców za granicą („Deutsche in Not“), która dociera wszędzie, do wszelkich zrzeszeń i organizacji życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wprost filigranowa jest to praca, jest to system propagandy, do której chyba tylko

Niemcy są zdolni. Szkoły zbierają na te cele, w kościołach kolekty zbierają, wszystkie magistraty miast, gminy wiejskie, sejniki powiatowe i prowincjonalne uchwalają na te cele sumy znaczne z poparciem wszystkich partji z wyjątkiem niekiedy chyba tylko komunistów.

A wszystkie fundusze są dokładnie kontrolowane, ani fenig nie dostaje się w ręce niepowołane, kontrola jest nadzwyczaj sumienna i szczegółowa. Niemieckie indywidualne Niemcy natychmiast usuwają i do spraw społecznych przyciągają ludzi jedynie wypróbowanych, którym zupełnie zaufać można.

A my?

Międzynarodowe położenie Polski.

Delegat polski przy Lidze Narodów, p. Aleksander Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi „Czasu“, w którym w następujący sposób określił obecne międzynarodowe położenie Polski.

Nasza sytuacja międzynarodowa jest trudna i widzę cały szereg chmur na horyzoncie. Litwa zamierza wytoczyć na przyszłej Assembles Ligi kwestję Wilna. Pragnie obalić decyzję Rady ambasadorów z marca ub. r., powołując się na to, że Rada jakoby nie miała odpowiedniej kompetencji dla rozgraniczenia sfery neutralnej i. t. d. Spór ten bezwzględnie jest nie do przegrania. Podobnych prowokacji pod adresem pokojowej polityki Polski można uniknąć przez odpowiednie ugruntowanie naszego międzynarodowego stanowiska politycznego: to zaś zależy przede wszystkim od ustosunkowania Polski do Francji i Anglii. Nie można zaś tutaj dostatecznie wielkiej wagi przypisywać przewrotom, które się obecnie w Anglii i Francji dokonują na skutek objęcia rządów w tych krajach przez mężów stanu w odmiennych od poprzedników swych dążnościach i zapatrywaniach. Dotychczas mieliśmy do czynienia na terenie Ligi Narodów z dwoma blokami: blokiem francuskim i blokiem angielskim. Obecnie występuje blok jeden franco-angielski. Niektórzy wątpią w jego trwałość. Przypuszczam, że będzie ona zależeć od jego zdolności do wprowadzenia w życie projektu Dawesa. O ile się to rządowi Herriot-Mac Donald uda — nie będzie gabinetu w Paryżu czy Londynie, któryby zdołał tę politykę zmienić. Zachodzi pytania, jakie będzie stanowisko bloku wobec spraw polskich. Cały szereg spraw, które były rozważane w Chequers, najżywiej Polskę obchodzą np. kwestja paktu gwarancyjnego, kontroli wojskowej w Niemczech. Od tego lub innego rozwiązania tych kwestji zależy niewątpliwie nasze bezpieczeństwo. Niewiadomo co ułożono w Chequers odnośnie do paktu gwarancyjnego. Musimy dążyć oczywiście do tego, by ten pakt objął także Polskę.

Kwestja naszego bezpieczeństwa zależy w podobnej mierze od rozbrojenia Niemiec. Kontrola nad tem rozbrojeniem ma być obecnie powierzona Radzie Ligi Narodów. Jeżeli kontrola nad rozbrojeniem Niemiec w stosunku do Polski niema być fikcją, w tej Radzie Ligi musi zasiadać Polak, a to tembardziej, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, powtarzam, prawdopodobieństwa tylko, zasiądzie w niej Niemiec. Wyjechałem z Genewy z wrażeniem, że przyjęcie Niemiec do Ligi jest kwestją przesądzoną. Wprawdzie przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpi oczywiście tylko, o ile Niemcy wstąpią do Ligi bez żadnych warunków (np. żądanie stałego miejsca w Radzie Ligi) i bez żadnych zastrzeżeń (np. co do niektórych klauzul traktatu wersalskiego). Tem niemniej przeważa zdanie, że po dopuszczeniu Niemiec do Ligi, ich przedstawiciel zasiądzie w Radzie.

Stoimy niewątpliwie przed nowym okresem w dziejach dyplomacji. Formy pozostaną może bez zmian, ale jakiś esprit nouveau toruje sobie drogę. Powinniśmy sprzyjać duchowi o tyle, że on dąży do usunięcia starego dyplomatycznego porządku rzeczy. Powinniśmy sprzyjać wzrostowi autorytetu Ligi, jako symbolu nowego ustroju świata. Na powrocie do form, biegu myśli, racji stanu przeszłości zyskać nie możemy absolutnie niczego. Możemy tylko stracić.

Projekt ustawy

zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

Poniżej podajemy drugą z cytat kresowych o organizacji szkolnictwa:

Art. 1. Ustrój szkolny jest jeden dla całego państwa, ustawodawstwo o szkołach wszelkiego typu należy do sejmu, z wyjątkiem spraw przekazanych ustawami państwowymi kompetencji samorządów. Szkoły prywatne dla dzieci narodowości rusińskiej, wszystkich innych niepolskich narodowości w Rzeczypospolitej z wykładowym językiem macierzystym mogą być zakładane na tych samych warunkach, co szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim. W tych ramach obowiązują na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego w organizacji szkolnictwa państwowego następujące zasady.

Art. 2. Zasadniczym typem szkoły państwowej na wymienionych w art. 1 obszarze, w myśl zasady godzenia i łączenia dążącego współzycia ludności narodowo mieszanym, a nie dzielenia jej — jest szkoła wspólna, wychowująca na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości.

Art. 3. W szkołach państwowych powszechnych położonych w gminach, posiadających 25 proc. ludności rusińskiej (Ukraińcy, Starorusini itd.), białoruskiej lub litewskiej, na żądanie urzędowo stwierdzone rodziców 40-ga dzieci narodowości rusińskiej, białoruskiej lub litewskiej, należących do jednego obwodu szkolnego, zapewniona im będzie nauka w języku macierzystym. O ile w danym obwodzie szkolnym nie ma 40 dzieci, których rodzice zgłosili żądanie nauki w języku macierzystym rusińskim, białoruskim lub litewskim — językiem wykładowym szkoły jest język państwowy; o ile w danym obwodzie szkolnym obok rodziców żądających dla swych dzieci nauki w języku rusińskim, względnie białoruskim, jest co najmniej 25 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — wykład jest dwujęzyczny z tem, że połowa godzin zostanie przeznaczona na naukę w języku rusińskim względnie białoruskim, o ile niema w danym obwodzie 25 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — językiem wykładowym szkoły jest język rusiński, białoruski lub litewski. Istniejące w jednym obwodzie odrębne szkoły z językiem wykładowym polskim i z językiem wykładowym rusińskim będą w miarę możliwości łączone w jedną szkołę wspólną dwujęzyczną.

Art. 4. W szkołach powszechnych 1, 2 i 3-klasowych zarówno prywatnych, jak i państwowych, z językiem wykładowym niepolskim obowiązkiem jest nauka języka państwowego, zapewniająca dostateczną dla celów praktycznych znajomość jego w słowie i w piśmie. W szkołach powszechnych 4, 5, 6 i 7 — klasowych zarówno prywatnych jak i państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązkiem jest prowadzona po polsku nauka języka państwowego, historii polskiej i nauki o Polsce współczesnej w zakresie, zapewniającym dostateczną ich znajomość dla przejścia uczni do szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim, względnie dwujęzycznym.

Art. 5. Nowo zakładane państwowe seminarja nauczycielskie na obszarze województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego będą dwujęzyczne polsko-rusińskie, względnie polsko-białoruskie. Dopóki nie powstanie seminarjum dwujęzyczne polsko-białoruskie, w seminarjach nauczycielskich województw wileńskiego i nowogródzkiego, będzie obowiązkiem nauka języka białoruskiego w zakresie, dostatecznym dla prowadzenia nauki w szkole powszechnej z językiem wykładowym białoruskim. W jednym z seminarjów województwa wileńskiego, będzie nadobowiązkowa nauka języka litewskiego.

Art. 6. Na żądanie urzędowo stwierdzone rodziców 150 uczni narodowości rusińskiej lub białoruskiej uczęszczających do szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim jednego powiatu lub miasta, administracyjnie wydzielonego, zostanie dla zapewnienia im nauki w języku macierzystym utworzona państwowa szkoła średnia ogólnokształcąca dwujęzyczna w tym lub jednym z pobliskich powiatów. Istniejące obecnie w tem samym mieście osobne państwowe szkoły średnie ogólnokształcące z językiem wykładowym wyłącznie polskim i wyłącznie rusińskim będą w miarę możliwości łączone w jedną wspólną dwujęzyczną.

Art. 7. W szkołach średnich ogólnokształcących zarówno prywatnych, jak państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązkiem jest nauka, prowadzona po polsku języka i literatury polskiej historii i geografii wraz z nauką o Polsce współczesnej.

Art. 8. W państwowych szkołach zawodowych na żądanie rodziców 40 proc. uczni narodowości rusińskiej, względnie białoruskiej, nauka prowadzona będzie w dwóch językach, polskim i ruskim, względnie polskim i białoruskim. O ile żądania takiego niema nauka prowadzona jest w języku państwowym.

Art. 9. Do szkół zakładanych i utrzymywanych przez samorzady z podatków opłacanych przez ogół ludności danego okręgu samorządowego o ile są to szkoły zawodowe, specjalne i średnie

Straszna wiadomość.

Ze Szłumu piszą nam:

W Nowym targu pow. szlumski została przez Niemców zastrzelona członkini Tow. Młodz. śp. panna Zofja Czechanowska. Drugi Polak p. Cyrson został ciężko zraniony a trzeci p. Smoliński strasznie pobity i nożami pożany.

Dzisiaj wielkie śledztwo przed sądem elbląskim. Sprawozdanie nastąpi na podstawie śledztwa sądowego.

Prasa niemiecka milczy.

ogólnokształcące — stosują się te same postanowienia o języku wykładowym, co do szkół zawodowych państwowych (art. 8), o ile zaś są to szkoły powszechne — stosują się do nich postanowienia o szkołach powszechnych państwowych (art. 3).

Jak Warmjacy pisali r. 1879 o Warmji.

Małata nam niesłusznie często zarzuca, że na Warmji nie ma Polaków, tylko są po polsku mówiący Niemcy (!), lub dwujęzyczni, byle nie Polacy. Oto nam w tych dniach z korespondencji młodego Warmjaka A. Sz. 12. 5. 1879 do „Piełgrzyma“ łaskawie udzielono uszczerbek o wspaniałej uroczystości 800 letniej św. Stanisława w Krakowie.

... (Koniec). Z wesołem i prawdziwie wypogodzonym obliczem, ale też z pokorą możemy dziękować Bogu, że udzielił biednej i zrozpaczonej Polsce tyle łaski, pokrzepiając ducha narodowego nadzieją, że pomimo gorzkich dolegliwości i ucisku pod żelaznym jarzmem nieprzyjaciół zamiat słabnąc i umierając pod tym ciężarem wobec okrzyków tryumfalnych prześladowców przychodzi do siły, nabiera coraz więcej otuchy, pokrzepia się i wznowi, jednocząc się nierozważnym węzłem braterstwa.

Niestety mało kogo widzieliśmy tu z zachodnich Prus, a prawie nikogo z Warmji, mojej ojczyzny krajiny.

O Warmjo zbudź się ty, powstań ze snu letargicznego, w którym dotąd jeszcze pod siałą działają prądów nieprzyjacielskich pozostajesz. Czemu marzysz bezwładna? Patrz, twoi bracia temi samymi skrępowani więzami, a przyszli już do życia, skupili już swe siły i działają coś przy pomocy Bożej dla dobra własnego w celu narodowym i na korzyść dobrobytu — patrz jak świetnie odnoszą rezultaty!

Dlaczego bvs ty, mając już ku temu pewne środki i rękojmię nie mogła raz ocknąć się i pokazać, że chcesz podźwignąć to, co upadło, odszukać to, co zginęło i bronić praw, które twoi cieszyli się ojcowie.

Oby litościwie niebiosa i na ten skrawek polski spuściły ożywiający promień łaski i oświecenia — co daj Boże! Zaśnięcia gętrwaldzkie dowodzą naocznie, że Bóg już wejrzał litościwie na tę część Polski. Oby tylko ludzie współpracowali z łaską Boską.

A. Sz. Warmjak.

Powyższa korespondencja wykazuje, jaki duch narodowy panował na Warmji i jeszcze panuje u polskich Warmjan. Nie potrzeba więc sztucznej agitacji aby dopiero go zaszczerpić, jak zawsze zarzucają nam wrogowie polszczyzny. Nie pomogły więc nic i zupełnie daremne były wysiłki, które wynalazły osobną mowę warmijską i osobną mazurską, aby ją odłączyć od polskiej, bo na Warmji i Mazurach istnieje tylko mowa polska.

W roku 1877 i następnych mamy już liczne korespondencje i pisma rodowitych Warmjaków do różnych gazet i czasopism.

Nadto uwydatnia to nasz obszerny feljton: Z piśmiennictwa polskiego na Warmji w XIX wieku.

R.

Przegląd polityczny.

Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa. 7. 7. Estońska rada ministrów przyjęła wniosek nadający estońskiemu charge d'affaires w Warszawie p. Leppikowi tytuł ministra pełnomocnego.

Warszawa. 7. 7. Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad Żyrdardowem gwałtowna burza połączona z cyklonem tak żywiołowym, że powyrwał w mieście kilka dziesiąt olbrzymich drzew z korzeniami, czyniąc spustoszenia w parkach i ogrodach owocowych. Ofiar w ludziach nie było.

Warszawa. 7. 7. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sejmu zawiera między innymi dokonanie dyskusji nad budżetem i sprawozdaniem połączonych komisji skarbowej i rolniczej, dotyczącym projektu ustawy o sposobie zaplaceniu podatku majątkowego.

Warszawa. 7. 7. We Lwowie wykryto wczoraj próbę zamachu dynamitowego na magazyn amunicyjny Janowski. Pewien robotnik podłożył t. zw. maszynę piekielną pod główny skład z materiałem wybuchowym. Dzięki czujności innych robotników zawiadomiono na czas policję, która unieszkodliwiła maszynę. Sprawę aresztowano. Śledztwo w toku.

Warszawa. 7. 7. Dzisiaj o godz. 12 w nocy nastąpiło uroczyście rozpoczęcie czwartego rajdu samochodowego. Przed gmachem sztabu generalnego ustawiono się 25 maszyn. O godzinie 12 auta zaczęły wyruszać

pojedynczo w odstępach minutowych. Raid skierował się mostem Kerbedzia do szosy radzymińskiej na Wyżków, Ostrów, Białowieżę, Prużany, Brześć nad Bugiem, Chełm, i Zamość, gdzie po przebyciu 595 km wyznaczono na dziś postój.

Warszawa. 7. 7. W mennicy zmontowany jest nowy automat do bicia monet 3 groszowych. W ten sposób mennica będzie mogła równocześnie kończyć bicie 5 groszówek i bić 2 groszówki.

Warszawa. 7. 7. Z Pełni nadszedł i wszy model srebrnych monet. Komisja artystyczna zaakceptowała je. Wkrótce rozpocznie się w Paryżu masowe bicie monet srebrnych ze srebra dostarczonego z Polski.

Warszawa. 7. 7. Dzisiaj odbędzie się ostatnia narada międzyministerjalna w sprawie ustalenia tekstu rozporządzenia o ulgach celnych wprowadzonych celem obniżenia cen niektórych artykułów. Pojutrze sprawa wędzie na plenum komitetu ekonomicznego poczem rozporządzenie o ulgach niezwłocznie wejdzie w życie. Nowa taryfa celna, doraźne ulgi celne oraz obniżenie do minimum podatku węglowego spowodować musi obniżenie się cen artykułów pierwszej potrzeby i załagodzenie kryzysu gospodarczego.

Warszawa. 7. 7. W ciągu ostatniej dekady czerwca wzrost środków obiegowych wynosi 92 miliony, co w znacznym stopniu przyczyniło się winno do złagodzenia głosu pieniężnego.

Warszawa. 7. 7. Mimo wielkiego zapotrzebowania walut obcych w czerwcu zapasy Banku Polskiego wzrosły o 4 250 000, — złotych, wobec wielkiego skupu walut przez Bank Polski.

Warszawa. 7. 7. Wiadomość o konsolidacji długów polskich w Ameryce wynoszących 185 milionów dolarów znajduje potwierdzenie. Rokowania przeprowadzone w tej sprawie obejmują tylko samą konsolidację, a nie dalsze wydatki polską.

Warszawa. 7. 7. Wczoraj wieczorem odbywały się narady w sprawie projektu ustawy o ważniejszych punktach...

Państwowy monopol w P...

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Skarbowej zastanawiano się nad rządowym projektem ustawy o państwowym monopolu spirytusowym. Referenci projektu ustawy pos. Jaroszyński i Chomiński przedłożyli projekt, uzgodniony ostatnio z Min. Skarbu. Na podstawie szczegółowej dyskusji Komisji uchwalono 4 pierwsze artykuły przedłożonego projektu z pewnymi drobnymi zmianami. Uchwalony art. 1 postawił że wyłącznym przywilejem Skarbu państwa jest zakup i sprzedaż spirytusu, przeznaczanego na zużycie w granicach państwa, prawo oczyszczenia go, wyrób i sprzedaż czystych wódek oraz prawo wyrobu spirytusu z surowców; nie wymienionych w ustawie. Przy trzech dalszych artykułach wprowadzono poprawki, postanawiające, że agendy monopolowi przejmować będą spirytus loco gorzelnia, lecz dopiero loco rektyfikacja. Przyjęto również poprawkę, że spółdzielnie organizacji producentów spirytusu, działające na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Min. Skarbu, będą mogły otrzymywać prawo wywozu zwolnionego przez monopol spirytusu zagranicę.

Niemcy.

»Voss. Ztg.« o sprawach polsko-niemieckich.

Omawiając (zupełnie opacznie zresztą) kryzys gospodarczy na Górnym Śląsku oraz istotę sporu polsko-niemieckiego w sprawie przynależności, likwidacji i opiantów »Voss. Ztg.« zamieszcza następujące uwagi na temat stosunków handlowych między Rzeczypospolitą Polską i Rzeszą Niemiecką: »Myśmy zawsze na to zwracali uwagę, że zupełnie błędna polityką było czynić trudności niemieckiemu handlowi w stosunku do Polski, i swojego czasu z całą siłą wystąpiliśmy przeciwko zakazowi wywozu do Polski. Stawaliśmy zawsze w obronie tego, że szybkie zawarcie umowy handlowej, korzystnej dla obu stron, jest nieuniknioną koniecznością, a górnośląskie kryzys gospodarczy jest najmocniejszym dowodem słuszności tego poglądu. Tylko rzeczywiście dla obu stron korzystny fraktat handlowy może doprowadzić do zmniejszenia kryzysu, a również Niemcy mają wszelkie powody ku temu, ażeby do zawarcia takiego traktatu handlowego. 50 proc. całego importu polskiego pochodzi z Niemiec, a 50 proc. całego polskiego eksportu idzie do Niemiec. Tego faktu nie mogły zmienić ani wszystkie usiłowania Francji ani trudności, które robiła Polska, i wszystkie wysiłki nie zdolały wpłynąć na to, ażeby francuski import do Polski przekroczył 8-9 proc. całego importu. Również w Polsce powoli przenika rozumienie tego. W ostatnich tygodniach prasa polska,

KRONIKA.

Olsztyn, 8 lipca 1924

Kalendarz na czwartek: 7 Braci męcz. Al-ks.
Wschód słońca o godz. 3.51 zachód o h. 8.19

Z Warmji.

* Olsztyn. Dziś o 10 tej odbył się rozruch kościelny śp. Makymiljana Kuliwa, który wskutek utraconej prawki się rozchorował i w 51 roku życia zmarł. Współczesnie było wielko, ksiądz zapelniony, pochód pogrzebowy bardzo wesoły, na co zmarły przez swą pracowitość i uczciwość sobie zasłużył.

— Kary za zmużenie nauki szkolnej wynoszą w najwyższym wypadku 25 mk.

— Policja tutejsz przyaresztowała byłego dyrektora banku dla przemysłu i rolnictwa (Bank für Gewerbe und Landwirtschaft) Kuttera. K. był współzałożycielem tegoż banku który przed kilku latami powołano do życia.

* Dywity. Msza św. na intencję pomyślnego rozwoju Towarzystwa Młodzieży w Różnowie odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 4.15 rano. Jest to nieco wcześniej, lecz wedle godzin nie można inaczej.

Uprasza się o liczny udział rodaków. Zarząd.

* Ługwałd. Ku uspokojeniu rodaków donosimy, iż deski do tańca, które pewien niesumienny człowiek wypożyczył do Redykału, znajdują się w bezpiecznym schronisku. Odnosny osobnik, który uzurpował sobie prawo dysponowania majątkiem społeczeństwa i ośmielił się wydać deski germanizatorom naszym, za co rzekomo otrzymał 20 marek, nie jest członkiem ni Towarz. Młodzieży ni Zw. Polaków. W posiadanie desek przyszedł wskutek nieprzewidzianych okoliczności.

* Dorotowo. Dnia 29 czerwca zabito tutaj psa który poprzednio ugryzł kilku chłopców pasących bydło w polu. Weterynarz stwierdził, że pies w najwyższym stopniu podejrzany był o wściekliznę. Wobec tego landrat nakazał aż do 28-go września wiazanie psów w następujących miejscowościach: Dorotowo, Stawiguda, Pluski, Gryżliny, Miodówko, Wymój, Mandy, Barwiny, Kranc, Szabruk, Szafałd, Zamajsdorf, Naterki, Dajki Pozorty, Jondori, Starydwór, Kielary, Bartezek, Barteg, Ruś, Gągławki, Tomaszkowo, Gronity, Nadleśnictwa Łańskipiec, Nowy Ramuk i Kudypy wraz z wybudowaniami, folwarkami i leśniczówkami. Wolno jednakże prowadzić psy na spacerze jeżeli mają mocny kaganiec.

Z Mazur.

* r. Pasym. Po ostatnich brutalnych zajściach tamtejsi Polacy zwątpić nie powinni. Brutalne zajścia spowodowali hakatyści, którzy wiedzą o tem, że często skuteczną metodą jest postrach, gwałt, terror, stosowany względem ludności polskiej. Do stosowania teroru używa się elementów ciemnych, sfanatyzowanych, nie mających żadnego pojęcia o sytuacji i o sprawach każdemu narodowi świętych. Niemiec uczelwy, szanujący godność swoją narodową, Niemiec inteligentny w tej hecy udziału nie bierze. Wobec elementów gwałtu zająć należy postawę energiczną. Należy koniecznie o wszystkich gwałtach informować naszych posłów w Berlinie oraz „Gazetę Olsztyńską”. Koniecznym jest spisywanie protokołów w tych sprawach. Polacy nie powinni pozwalać się obrażać i prześladować, nie powinni pozwalać sobie pluć w twarz od moflochu podburzonego przez agitatorów hakatystycznych. Stanowczo, z powagą, z godnością ale z energią odplerać należy podłe terrorystyczne zamachy na był nasz narodoży. Kark zginać Polakowi nie wolno. Byłoby to tchórzostwem. Gwałtami odpowiadać nie trzeba, ale zajmowania stanowiska męskiego stanowczego honor polski wymaga.

Z Powiśla.

* r. Malbork. Odbył się tutaj 25 wschodniopruski „Landesschiessen”. Naturalnie, że bez wygrzań „Schiesprügeln” Polakom się nie obyło. Widocznie jest to wschodniopruski i wielce bohaterski zwyczaj.

względniająca momenty gospodarcze, wskazywała zupełnie wyraźnie na konieczność zawarcia tego traktatu handlowego, a oświadczenia, jak w ostatnich miesiącach „Kurjera Polskiego”, należy powitać jako wyraźny symptom gospodarczego porozumienia.

W dalszym ciągu „Voss. Ztg.” stwierdza, że powodem stanowiska Niemiec, sprzeciwiającego się gospodarczemu porozumieniu z Polską, nie były przyuczyny gospodarcze lecz polityczne.

Centrowcy za oderwaniem G. Śląska od Polski.

Wrocław. Stronnictwo katolicko centrowe zwołało tu wielkie zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko traktatowi wersalskiemu oraz podziałowi Górnego Śląska. Przyjęto rezolucję, w której zgromadzenie, powołując się między innymi na przesilenie gospodarcze polskiej części G. Śląska wzywa rząd Rzeszy do zapoczątkowania akcji w kierunku przyłączenia całego Górnego Śląska do Niemiec.

Zaproszenie Polski na konferencję Małej Ententy?

Berlin. Z Pragi donoszą, iż najważniejszym przedmiotem obrad zjazdu państw Małej Ententy będzie ustalenie stosunku tych państw do Rosji. Sprawa ta według dzienników jugosłowiańskich ściśle się łączy ze sprawą wciągnięcia do koalicji środkowo-wschodniej Europy państwa polskiego.

Belgradzka „Prawda” pisze, że Polska otrzymała formalne zaproszenie na konferencję, lecz ze swej strony postawiła warunek, iż wszystkie państwa Małej Ententy poprą ją w razie konfliktu z Rosją. W tym sensie miały się toczyć za pośrednictwem posła polskiego w Jugosławii, Okęckiego, pertraktacje pomiędzy Belgradem a Warszawą.

Wiadomość ta według innych pism jest niewiarygodna i istotnie zasługująca na takie traktowanie, ponieważ zadanie przez Polskę ułożenia paktu przeciwrosyjskiego niezgodne byłoby z najważniejszym celem Małej Ententy, t. j. obrony przed Niemcami i ponieważ linja polityki polskiej w stosunku do Rosji jest pokojowa i nie budzi obaw wywołania konfliktu.

Francja.

Stosunki francusko-angielskie.

Paryż. (AW.) Podczas posiedzenia komisji do spraw zagranicznych pojawił się sekretarz generalny prezydenta ministrów i wyczytał mu pismo świeżo nadeszłe z Londynu. Pismo to przewodniczący komisji Franklin Bonillon, który od razu na posiedzeniu. Anglikom pismo podpisał Mac Donald, który do spraw zagranicznych. Komentarzy, które pismo wywołało, nie faktatu zaproszenia, nie jest rzeczą oczywistą, że zaproszenie i podpisane przez rząd angielski wyraża politykę rządu angielskiego do porządku dziennego konferencji londyńskiej. Rząd francuski oczywiście w żadnej mierze nie poniesie odpowiedzialności za propozycję angielską.

Solidarność włosko-francuska.

Paryż. (AW.) „Giornale d'Italia” podkreśla solidarność Włoch i Francji w sprawie odszkodowań i długów wojennych. Włochy są najwyższymi zainteresowanymi w sprawie długów, ponieważ płać one rocznie 600 milionów złotych lirów jako procenty długów wojennych Anglii. Z projektu Davesa wynika, że Włochy z 2500 milionów rocznej spłaty Niemiec otrzymają w najlepszym razie 250 milionów. Mussolini nie wyjedzie na konferencję, ponieważ takie konferencje bardzo często kończą się fiaskiem i ponadto w programie konferencji niema naczelnej sprawy uregulowania długów wojennych. Gdyby ta sprawa stała na porządku dziennym, Mussolini niewątpliwie pojawiłby się osobiście na konferencji i to tembardziej, że zarówno Mac Donald jak i Herriot bardzo serdecznie zapraszali go do przyjazdu.

Anglja.

Książę Walji wielkim mistrzem masonerji.

„Daily Mail” donosi, że w dn. 22 sierpnia na specjalnym zebraniu loży masonijskiej Surrey, które odbędzie się w Central Hall w Westminster, ks. Walji będzie wyświęcony na wielkiego mistrza masonów loży Surrey przez swego wujka księcia Connaught, który sam jest wielkim mistrzem wszystkich masonów angielskich.

Wiadomości kościelne.

Zjazd biskupów polskich.

Dnia 2 lipca przybyło do Częstochowy 26 cju biskupów, a mianowicie: Dałbor, Kakowski, Teodorowicz, Ropo, Twardowski, Zdzitowicki, Fulman, Przędzicki, Gall, Fiszer, Łukowski, Łosiński, Mańkowski, Tymieniecki, Łosiński, Ryks, Walega, Jabrzykowski, Michałkiewicz, Sokolowski, Kubicki, Hlond oraz prałaci: Chwiek, Barkowski, Boroński, Wilkomski. Oprócz tego przybędzie z Warszawy Nunclusz Papieski, Mns. Lauri, oraz biskup ze Stanisławowa, Homoszyń. Obrady będą trwały do piątku włącznie. — Ks. Kardynał Dałbor odprawił Mszę św., na której obecni byli wszyscy biskupi. Następnie rozpoczęły się obrady w sali bibliotecznej w klasztorze. Obrady są poufne. Po ukończeniu konferencji wydana ma być odezwa do narodu polskiego.

r. * Kwidzyn. Niemcy urządzają tu obchód z okazji „zwycięstwa” plebiscytowego i to w dniu 13 lipca rb. Wieczna katarynka zawodząca na nutę: „das Land bleibt deutsch” i „es kommt der Tag”.

Z innych części Prus Wschodnich.

r. * Królewiec. Prasa niemiecka wyraża swe oburzenie z powodu mnożących się niemoralnych rysunków na ścianach wagonów kolejowych i ustępów. Rysunki te gorszą w niesłychany sposób młodzież. Z naszej strony nadmienić możemy, że obok tych rysunków widnieją często krzyże polamare i nienawistne napisy skierowane przeciwko Polakom.

Z dalszych stron.

r. * Hanover. Pisma niemieckie donoszą o mordercy Haarmannie, który aż 15 ludzi ma mieć na sumieniu. Zwabił on młodych ludzi do swego mieszkania i tam popełniał czyny niemoralne. Młodzi ludzie, którzy byli u Haarmanna, zniknęli zwykle bez śladu. Nie można było atoli H. dłuższy czas niczego udowodnić. Teraz dopiero się wydało, że H. mordował młodzieńców i mięso ludzkie sprzedawał. Zgłosiło się już bardzo wielu ludzi, którzy mięso od H. kupowali.

Zdania i myśli.

Tylko nauka religji w ojczystym języku zdoła wykształcić umysł dziecka do prawdziwego poznania Boga, zagrześć do miłości Boga i stworzyć stały moralny fundament dla całego życia.

Arcybiskup Dr. Stabiewski.

Nur der Religionsunterricht in der Muttersprache ist im Stande, das kindliche Gemüt zur wahren Erkenntnis Gottes auszubilden, zur Liebe Gottes zu erwärmen und feste sittliche Grundlagen für das ganze Leben zu schaffen. Erzbischof Dr. v. Stabiewski.

Żyjemy w świecie, w którym wszystko podlega prawu ciężkości, gdy więc słuchamy popędów naszego ciała, to wydaje się nam, iż ciągnie nas coś na dół, do głębi ziemi, gdzie walczą ze sobą rozpętane żywioły ognia i wody, — gdy zaś zwyciężymy własne nasze ciało i leżymy na sercu, to zdaje się nam, iż dostajemy się na czyste wyżyny. Czy istnieje słowo piękniejsze od słowa: „Królestwo Boże”, które nie schodzi z oznakami wewnętrznymi, więc zwiastuje się zewnętrznie w rosnącej błogości i daje nam przeczucie, iż bierzemy udział w tem, co jest nieskończone?

Fr. W. FÖRSTER
Wychowanie człowieka

Ruch towarzystw.

Lekcja śpiewa kościelna dziś o g. 8 wiecz. w hotelu International. Liczny udział konieczny.

Meklay. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 13 lipca o godz. 4 tej w domu p. Kellmanna w Skalbotach. Uprasza się członków o liczne przybycie. Przed zebraniem o godz. 3 zbiórka różny różnicowej panien także u p. Kellmanna. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 13 go lipca o godz. 4 po południu w lokalu p. Kikuta. O liczny udział członków proszą. Zarząd.

Sztum. Zebranie Tow. Ziemiaków odbędzie się w Sztumie dnia 11-go lipca o godz. 3 popoł. w zwykłym lokalu, na które wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gazetę Olsztyńską”!



Ofiarą kul wyszrzelonej przez zbrodniarzy niemieckich padła w niedzielę wieczorem około 11

śp. Zofja Czechanowska

z Nowogotargu w kwiecie wieku. Towarzystwo Młodzieży straciło cichą i ogólnie lubianą członkinię, która pozostanie wszystkim na zawsze w pamięci.

Wszystkie Towarzystwa Młodzieży prosimy pomodlić się o spokój Jej duszy i o ile możliwym wziąć udział w pogrzebie.

Niech śpioczywa w spokoju wiecznym.

Sekretariat Związku Tow. Młodzieży
Obwód Powiśle.

Seid doch gerecht!

Wie ungerecht ist man hier in Masuren. Den Herrn Lehrer Ruchak aus Friedrichshof, welcher gesagt hat das 80 % der Bevölkerung in den ehemaligen Abstammungsgebieten polnischen Blutes sind, „haut man ab“ und schießt ihn ins Sanatorium nach Königsberg. Den Superintendenten Hensel aus Johannisburg dagegen, welcher den Polen in seinem Buch „Unsere evangel. Masuren“ kostbares Material geliefert hat, welcher die Masuren als **polnisches Volk** bezeichnete und den eklanten Beweis geliefert hat, daß die Masuren nicht masurisch sondern **polnisch** sprechen, wählt man in den Reichstag und in den Vorstand der deutschnationalen Reichstagsfraktion.

Der arme Ruchak wird verehmt und verachtet, weil er eine historische Wahrheit gesagt hat, aber die deutschen Historiker Töppen, Dr. Zwick usw. welche die Masuren als Polen bezeichnen, werden als Stützen der deutschen Wissenschaft gefeiert.

Wer ist Professor Dr. Retzkyński? Ein gebürtiger evangelischer Masure, welcher als polnischer Professor und Konservator des Offiziäts-Museum in Lemberg fungiert. Ein Pole, ein Masure, und trotzdem werden seine Werke von den Deutschen sehr geschätzt. Jeder Mensch in Masuren, der sich für seine Heimat interessiert, kennt doch Professor Dr. Retzkyński. Und was hat Professor Dr. R. bewiesen? Er hat uns den Beweis geliefert, daß die **Masuren Polen sind**.

Es gibt aber auch andere gebürtige Masuren, welche an die polnische Abstammung der Masuren nicht zweifeln. Vor mir liegt ein interessantes Buch: „Chronik der Gemeinde Löben“, gewidmet der lieben Stadt zur Feier ihres 300-jährigen Bestehens von ihrem Seelsorger **Ernst Trinder, Superintendent**. Löben, den 15. Mai 1912. Druck von Paul Kühnel in Löben Ostpr.

In diesem Buch lesen wir auf Seite 68 folgendes:

„Doch waren die Ansiedlungen (Deutsche Ansiedlungen. Red.) in Masuren und speziell in Löben verhältnismäßig sehr gering. Die **polnische Bevölkerung** war hier die **überwiegende geblieben**.“

Was sagt Landrat Freiherr von Mirbach und die Gemeinde Verbundungen dazu? Wird man den Superintendenten Trinder nicht auch der großpolnischen Agitation beschuldigen, wozu man ihm nicht auch die Achtung versagen?

Ich habe seinerzeit hier an dieser Stelle die deutsche Propaganda während der Abstimmung, welche die Masuren als **Mischvolk**, **Deutsche** oder **Preußen** bezeichnete, als **Lügenpropaganda** gebrandmarkt. Ich habe gesagt, daß das masurische Volk **belogen und betrogen** wurde. Ich habe die Abstimmung als **Komödie** bezeichnet. Man zeterte und schrie in der deutschen Presse, aber man hat mir bis heute **nicht bewiesen**, daß ich eine **Unwahrheit** gesagt habe, denn ich liefere in fast jeder Nummer des „Mazurski Przynajiel Ludu“ **Beweise** für meine Behauptungen.

Für einen jeden logisch denkenden und anständigen Deutschen ist es vollständig klar, daß man die ganze Politik des Heimatdienstes mit einem Koloß auf tönernen Füßen vergleichen kann. Ein Steinchen genügt jederzeit, um den Koloß zu Fall zu bringen. Nur die durch die Germanisation geförderte Dummheit in Masuren ist daran schuld, daß die Massen des Volkes leider noch blind sind und den Lügner des Heimatdienstes folgen.

Wenn man aber wenigstens gerecht wäre und sämtliche deutschen Gelehrten, Professoren, Superintendenten usw. welche die Masuren als Polen bezeichnen, verurteilen sollte. Aber nein! In diesem Falle fängt man nur kleine Diebe und die großen läßt man laufen.

Augen auf, Masuren!

Konrad.

Masovia, lebe mein Vaterland!

Dieses Lied wird in Masuren viel gesungen. Dieses Lied singt auch der „Evangel. Jungmännerbund Ostpreußen“. Wie schreibt doch der Herr Prop.-Jugendpfarrer Knapp aus Königsberg in seinem Artikel „Werbefahrt ostpreussischer Jugend durch Deutschland“ in der Nr. 283 der „Königsberger Allg. Zeitg.“. Lesen wir seine Ergüsse:

„Unsere Fahrt soll auch den Zweck erfüllen, im Reich das Interesse für unser abgetrenntes Ostpreußen neu zu beleben.“

Wir haben während der ganzen Fahrt dankbaren Hergens erfahren dürfen, daß überall im Reich lebhaftes Interesse vorhanden ist, wo „die Ostpreußen“ auftreten. Der grüne Wimpel flattert durch die Länder und Städte Deutschlands, mit dem „Eichenkranz“, dem

Zeichen des „Evangelischen Jungmännerbundes“ auf der einen Seite und mit der Inschrift „Evangelischer Jungmännerbund Ostpreußen“ auf der anderen Seite. Wo wir mit frohem Gesang durch die Straßen ziehen, schaut man zum Fenster hinaus und liest die Inschrift und bewundert den „Unternehmensgeist“. Wo wir im Wagen 4. Klasse unser Lied anstimmen: **„Masovia, lebe mein Vaterland“**, da ist man begeistert und fragt, wo das liegt „Masovia“, man hat noch nie einen lebendigen Masuren gesehen und ist erstaunt, ihn in voller Schönheit leibhaftig vor sich zu sehen.“

Sehr schön, hochverehrter Herr Pfarrer. Was ist aber eigentlich „Masovia“?

Wo Masovia liegt, das wissen Sie Herr Pfarrer anscheinend selbst nicht.

In Meyers Konversations-Lexikon lesen wir darüber folgendes:

„Masovien (Massovien, Masovia) ehemals polnische Landschaft mit der Hauptstadt Warschau.“

Weiter heißt es: „Die Bewohner Masoviens sind die Masuren, die **polnische** Landbevölkerung der Provinz Ostpreußen, sowie in den angrenzenden polnisch-russischen Souveränements (Heute Republik Polen. Redakt.) **Ploßk, Lomża** und einem kleinen Teil von **Suwalki**.“

Also die masurischen Jünglinge bereifen ganz Deutschland und singen das Loblied **Polens, ihrer Heimat**.

Nun, lieber Heimatdienst und lieber Herr Worgitzki.

Ist das nicht Landesverrat?

Besten Gruß!

Konrad.

Reichstags-Neuwahlen in Oberschlesien und die polnische Minderheit.

Zu der Ungültigkeitserklärung der ober-schlesischen Reichstagswahlen schreibt die „Boßische Zeitung“:

Bei der Wahl am 4. Mai erzielten die Polen 48 000 Stimmen gegen 50 000 Stimmen bei der Wahl im Jahre 1922, sie erlitten also einen Rückgang von 2000 Stimmen. Dieses Ergebnis ist dann vielfach in der Presse dahin gewürdigt worden, daß die Zahl der polnischen Stimmen in Oberschlesien eine absolute Abschwächung erfahren hätte. Dieser Standpunkt ist aber irrig. Der Rückgang der polnischen Stimmen ist nur scheinbar. In den Industriekreisen Beuthen, Tarnowitz, Gleiwitz-Land, Hindenburg, Groß-Strehlitz u. Beuthen-Stadt betrug der Rückgang der polnischen Stimmen etwa 105 000. Dieser Rückgang erklärt sich aber nicht aus einer Stellungnahme für das Deutschtum, sondern aus der Zunahme der kommunistischen Stimmen. In allen anderen 15 Wahlbezirken der Provinz Oberschlesien ist eine Vermehrung der polnischen Stimmen gegenüber der Wahl von 1922 eingetreten. Auffälligerweise ist diese Vermehrung auch in solchen Kreisen eingetreten, in denen bisher nur ganz vereinzelt, oder wie in Leobschütz und in Reize Stadt und Land, überhaupt keine polnischen Stimmen abgegeben worden sind.

Die Neuwahl in Oberschlesien dürfte also trotz ihres unbedeutenden Anlasses eine bedeutende Aufklärung geben und hierbei nicht nur für Oberschlesien, sondern auch wegen der besonderen sozial- und nationalpolitischen Gestaltung der Provinz für die Reichspolitik ihre Bedeutung haben.

Falsch angebrachtes Vaterlandsgefühl.

Ein Posener Deutscher schreibt in der „Welt am Montag“:

„Der Firma „Kathreiner“ in Hamburg scheint bei ihrer an die Posener Konsumgenossenschaft gegebenen Antwort offenbar nicht recht klar gewesen zu sein, daß in Posen, dem heutigen Polen, ein ganz erheblicher Teil Deutscher wohnt, der nicht daran denkt, den Wohnsitz in Polen aufzugeben. Daß auch **deutsche Lehrer** in Schulen Unterricht erteilen, daß man über ein **deutsches Lehrerseminar** verfügt, ist eine **bekannte Tatsache**. (Hört! Hört!) Die Deutschen im heutigen Polen hängen mit ganzer Seele am Deutschtum. Diese Wahrnehmung wird jeder, der sich in Polen aufhält, machen können.“

Unter der polnischen Herrschaft haben die Deutschen zweifellos viel zu ertragen. (1) Wenn Maßnahmen von einschneidender Wirkung von behördlicher Seite getroffen werden und jene zu Vorstellungen Anlaß geben, erwidert man allgemein darauf, **die deutsche Behörde hat es früher mit uns nicht**

besser gemacht. Wie schwer jene aber unter **deutscher Provokation** zu leiden haben, dafür hat man bei uns bedauerlicherweise nicht immer das nötige Verständnis. Die polnische Presse fängt solche Lederbissen mit **Wonne** auf, um sie ihren Lesern mit entsprechendem Kommentar mundgerecht zu machen. Es braucht sich dann auch niemand zu wundern, wenn aus solchen Anlässen vielen das Leben unerträglich gemacht wird und sie gezwungen werden, Haus und Hof zu verlassen, um nach Deutschland überzusiedeln. Daß diesen **Bedauernswerten** hier nichts geboten werden kann und wird, davon sind wir und viele Deutsche in Polen eventuell auch die Firma „Kathreiner“ überzeugt. Es sind eben nicht alle in der Lage, wie der Fürst Thurn und Taxis, der seine Herrschaft Krotoschin von etwa 120 000 Morgen an ein Konsortium von Polen verkaufte. Während eines mehrwöchentlichen Aufenthalts in Polen ist mir von **deutschen Familien** oftmals erklärt worden, daß sie es **begrüßen, wenn Provokationen jeglicher Art unterbleiben**, da ja nur sie darunter zu leiden haben. Wäre es nach nunmehr sechs Jahren nicht bald an der Zeit, etwas **mehr Barmut** walten zu lassen — oder will man von den Deutschen in Polen nichts mehr wissen?

Also bitte, **mehr Takt** bewahren! Bedenkt, daß in Polen viele deutsche Familien leben, denen man durch **falsches Vaterlandsgefühl** und **unkluges Handeln** ihre nicht beneidenswerte Lage nicht noch verschlechtern sollte.

Kathke, Kohz, Stodollik, S. Wyludda.

Das sind die Herren vom Heimatdienst in Lych, welche in der Nr. 155 der „Lycher Ztg.“ die Masuren, welche ihre staatsbürgerliche Pflicht und Schuldbigkeit getan haben, wirtschaftlich schädigen wollen. Die Herren schreiben von einem Masuren, welcher angeblich für die „Masurische Vereinigung“ eingetreten ist:

„Er entrüstet sich über uns, daß wir ihn wirtschaftlich unmöglich machen. Also sollen wir die polnische Agitation nicht lassen? Auf Angriffe wehren wir uns nicht mit man mit der Flagge die polnische Schädigung? In Feuer ansatz, verbrennen wir für die „Masurische Vereinigung“, deren Mitglied Jägerthal ist, in der Ableger des „Bundes der Polen in Deutschland“ und hatte auch bei der Reichstagswahl Bismarckverbindung mit der „Polnischen Partei“; wer aber die polnische Agitation bei uns fördert, wird von uns pflichtgemäß bekämpft, und alle Deutschbenutzten unseres Grenzreiches, alle wahren Masuren, wissen wir dabei auf unserer Seite.“

Wissen denn die Herren vom Heimatdienst noch nicht, daß die „Masurische Vereinigung“ gerichtlich eingetragen ist? Wissen die Herren nicht, daß in Deutschland ein jeder Staatsbürger seine Stimme den Kandidaten der Masurischen Vereinigung abgeben darf? Auch Kandidaten des „Bundes der Polen“ kann man in Deutschland wählen. Der „Bund der Polen“ ist auch gerichtlich eingetragen.

Wir machen die Herren vom Heimatdienst auf den § 107 des St.G.B. aufmerksam.

Der § 107 des St.G.B. bestraft mit Gefängnis nicht unter sechs Monaten oder mit Festungshaft bis zu fünf Jahren denjenigen, der einen Deutschen durch Gewalt oder Bedrohung mit einer strafbaren Handlung verhindert, in Ausübung seiner staatsbürgerlichen Rechte zu wählen oder zu stimmen. Es ist dies die sogenannte Wahlverhinderung.

Graf Derindur.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“